

Zawierucha w Meksyku.

(Do ilustracji na str. 4).

Wiadomości, jakie nadchodzą z drugiej półkuli, brzmią dość wojowniczo. Sfery miarodajne w Stanach Zjednoczonych są ogromnie rozdrażnione, w ostatnich bowiem czasach powstała w Meksyku ostra opozycja przeciw rządowi, a równocześnie ruch wrogi dla północno-amerykańskiej Unii. Opozycyoniści wnieśli w Izbie kilka projektów ustaw, z których każda obliczona była na to, by amerykańskie-

zapatrywałyby się na zamieszki u sąsiada, gdyby tamże sama nie była poważnie zaangażowana.

Rząd związkowy podrażniła niezawodnie okoliczność, iż Japonia, dla ubezpieczenia swych interesów wobec Stanów, stara się usilnie o pozyskanie punktu oparcia na kontynencie amerykańskim w obrębie jednej z republik, przede wszystkim zaś w Meksyku, więc tuż pod jego boki. Ostatnie oświadczenie japońskiego ministra spraw zagranicznych, że Japonia pragnie utrzymać ze Stanami jak najlepsze stosunki i że one są rzeczywiście wyśmienite, nie uspokoiło dostatecznie amerykańskiego ogółu, a rząd, jak wiadomo, pozostaje tam stale pod wpływem opinii publicznej, która opozycjonistów meksykańskich podejrzewa ciągle o kno-
wania z żółtoskórcami.

Łatwo też stać się może, iż jeśli rozgorączkowanie opanuje umysły, rząd Unii, dla zadowolenia owej właśnie opinii publicznej, gotów będzie do kroków nieuzasadnionych faktami, a wojska zgromadzone wzdłuż granicy rozpoczną akcję wojenną, zwłaszcza że dowódca ich, generał Wood, podobno bardzo chętnie porzuciłby bezczynność, na jaką od lat tylu skazana jest armia amerykańska.

Jak dotąd, to już przeszło dwadzieścia tysięcy wojska amerykańskiego znajduje się na granicy amerykańskiej, jak się jednak zdaje, trudności będą niemałe, gdyż Stany oświadczyły gotowość wycofania swych okrętów wojennych z portów meksykańskich, skoro tylko zabiorą węgiel; ruch mobilizacyjny na granicy ma na celu tylko strzeżenie neutralności.

Prezydent meksykański, Porfirio Diaz, wyraził się publicznie, iż absolutnie nie zgodzi się na wmięszanie się obcego mocarstwa w sprawy wewnętrzne państwa.

W mieście Meksyku sklepy mało ucierpiały z powodu niepokoju, przeważnie dotknięta jest północna część kraju. Utrzymuje się przeświadczenie, że powstańcy otrzymują posiłki ze Stanów Zjednoczonych, którym zależy na tem, aby mieć pretekst do przekroczenia granicy meksykańskiej.

Z dziejów zawojowania powietrza.

Coraz śmielsze i coraz trudniejsze przedsięwzięcia awiatorów stały się w naszych czasach tak częste, że prasa notuje już tylko najniezwyklejsze fakty z tej dziedziny. Dwa takie fakty zajmują obecnie obserwatorów podboju atmosfery przez człowieka.

Jednym z nich jest zdobycie nagrody Andrzeja i Edwarda Michelin'ów wyznaczonej półtrzecia roku temu dla awiatora, który z pasażerem przeleci przestrzeń z departamentu Sekwany do Puy-de Dôme w Owernii i wyląduje tam koło obserwatorium astronomicznego położonego na wysokości 1450 m. Lot trwać miał najwyżej 6 godzin, nie przedstawiał więc specjalnych trudności pod tym względem. Nadzwyczaj niebezpieczną i ciężką rzeczą natomiast miało być wylądowanie na szczycie góry najeżonej



Edward Nowowiejski.



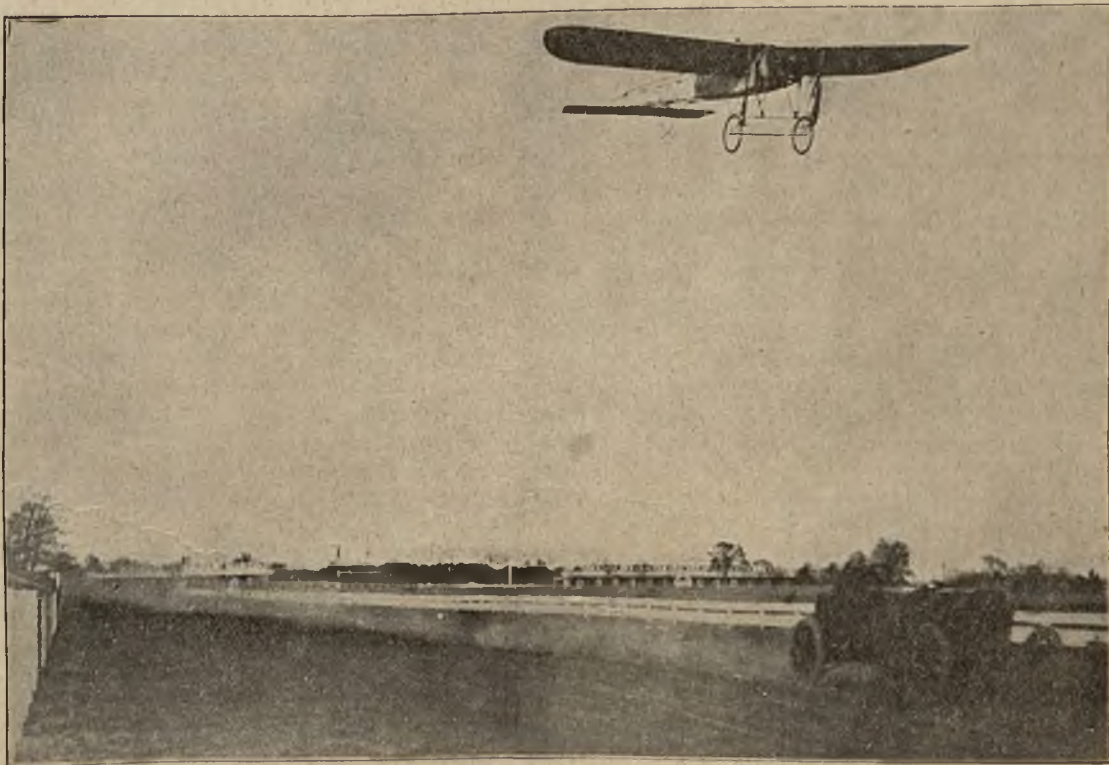
„Niebezpieczna“ szkoła: Panna Konatkowska (X), której prywatną szkołę polską, utrzymywaną obok mleczarni jej ojca w Berlinie, zamknęła policja berlińska.

mu handlowi w Meksyku usunąć grunt z pod nóg i doprowadzić go do ruiny, Stany Zjednoczone partycypują zaś poważną kwotą półtora miliarda w rozmaitych przedsiębiorstwach meksykańskich.

Na razie opozycja nie potrafiła wyrwać Diazowi steru z rąk, z chwilą jednak, kiedy to się stanie, a najprawdopodobniej będzie w razie śmierci Diaza, Stany Zjednoczone będą musiały użyć wszelkich środków, by ją złamać, a historia uczy, iż północno-amerykańska Unia nie robi ceregieli, jeśli chodzi o jej materialne interesy. Zupełnie inaczej



Z dziejów zawojowania powietrza: Zdobywcy nagrody Michelin'ów, pilot Renaux i jego pasażer Senouque.



Z dziejów zawojowania powietrza: Wścigi między awiatorem Moisantem a automobilistą Seumourem.